Ty, ja. Wspólnota

WIKTORIA
URBAN

Ty – człowiek jedyny w swoim rodzaju,
Ja – zwykła, prosta osoba,
Wspólnota – to właśnie Ty i Ja, chociaż
Nie do końca…
Mówią, że obecność wystarczy.
Owszem, oczywiście, inaczej się nie da.
Chociaż czy to już wspólnota?

Ty –
Chcę Cię ubogacać swoim bogactwem,
Ale czy gotowy jesteś przyjąć ubóstwo me?
Pragnę poznać Cię,
Jednak czy pozwolisz mi wejść głębiej i otworzysz przede mną serce swe?
Współpracować, współdziałać, współbiesiadować
Żeby w końcu współmyśleć.
By ucząc się słuchać
Wspólnie wyjść, ewangelizować.
Żyć i oddychać wiarą?
Ty – jesteś tylko jeden?
Jak bardzo niezliczone jest to słowo.
Ty – znaczy bracie, każdy członku wspólnoty,
Czy znajdę miejsce by przyjąć jeszcze Ciebie… Gdzie
jest limit, granica, że to już zbyt wiele?
Że już więcej me serce nie zdoła urosnąć,
By pokochać jeszcze Cię.
Chociaż tak bardzo pragnę byś znalazł Tutaj swój dom,
Przyjąć Cię po ludzku nie potrafię.
Me serce jest zbyt małe .
Zaczynam wtedy wołać: «Już dość, za dużo jest tych ludzi».
Jeszcze goręcej do Pana o jego interwencje proszę.
I nagle, niewytłumaczalnie.
Ja mam siłę, chęć, pragnienie
Przyjąć jeszcze Ciebie do swej rodziny: wspólnoty.

Wspólnota –
Jak już weszłam w jej ramiona, Ona na nic nie
czekając, zaczęła szlifować Ten niepozorny
kamień (mnie) w lśniący brylant.
To daleka droga, jednak widać zmiany.

Wspólnota – miejsce.
Nie, nie miejsce.
To ludzie? Nie do końca.
Relacje, to jest to.
Relacja każdego z Nas z Panem. To
co sam na sam z Nim przeszłam,
Drugiemu oddać mogę.
Spotkać samego Boga
W Twoim bracie spojrzeniu, milczeniu, czynie, zranieniu…
Nauczyłaś mnie Wspólnoto pokory.
Tego jak dużym bogactwem dla Ciebie jest moje ubóstwo.
Otwierasz wciąż codziennie i na nowo moje serce na cuda,
Które u Ciebie są na porządku dziennym.
Pokazałaś mi jak każdą relacje, przemienia zaproszenie do Niej Boga.
Jak żyć, by codzienność moja była święta.

Wspólnota – ulubione narzędzie w rękach Najwyższego.
Z tak niedoskonałych ludzi stworzona,
A jednak szczególnie upodobana sobie przez samego Boga.
Uczysz mnie słuchać Pana,
W Słowie i w drugim człowieku.

Wspólnota – jak potężną ma moc,
Doświadczenie jej nie opisane,
Przekazać Ci go nie potrafię.
Najprościej powiedzieć mogę:
Relacja nas troje: sam Bóg, Ty i ja…
Kto raz jej doświadczył,
Prawie jakby dotknął przez chwilę Nieba.